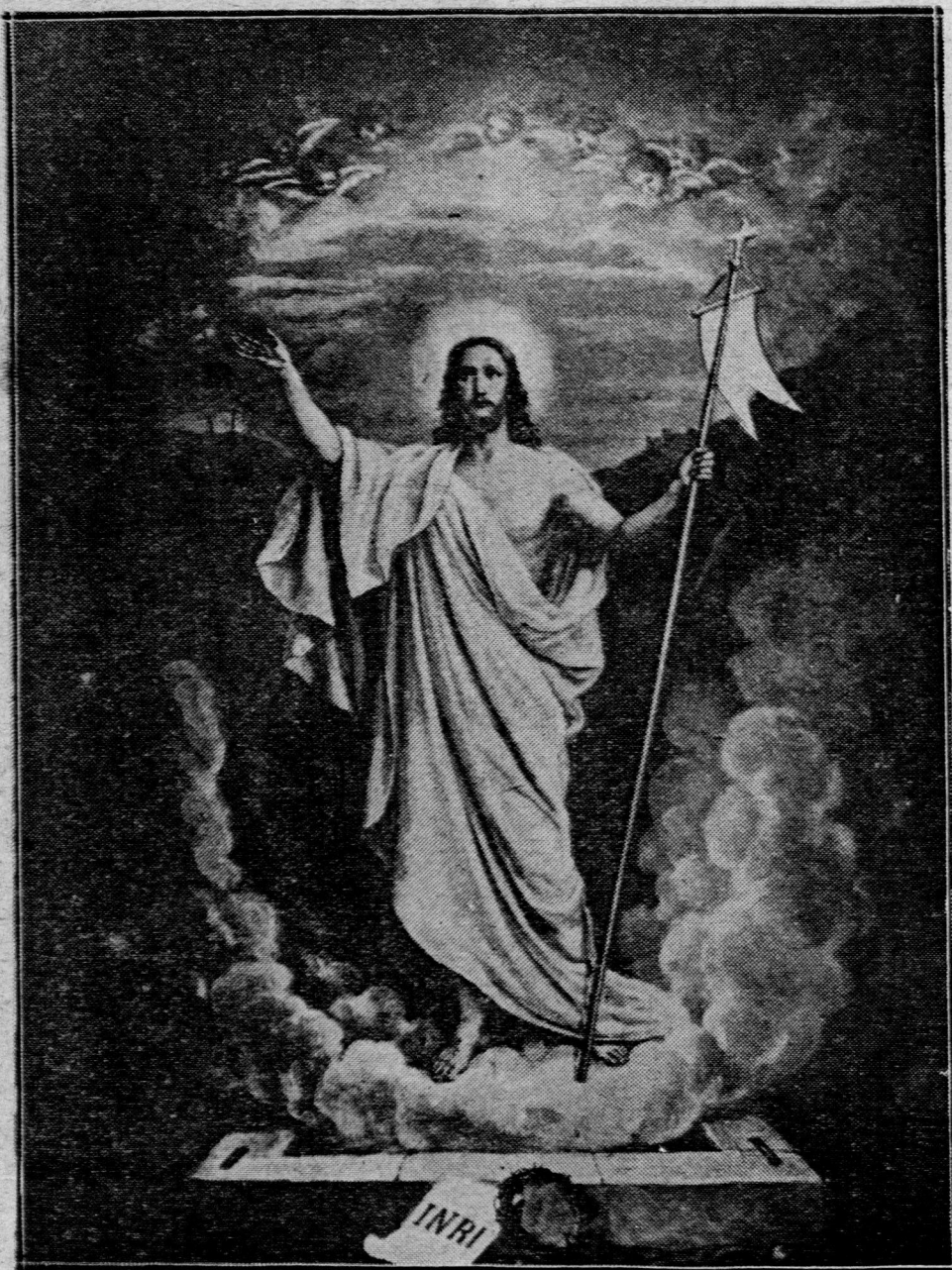


GAZETA TYGODNIOWA

POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

... jednego egzemplarza 10 groszy, z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 6 złotych. Konto w P. K. O. 66,166.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KONIECPOL. — POCZTA I ST. KOL.: KONIECPOL. — TELEFON Nr. 13.



„Zmartwychwstał Pan! Alleluja!”

NIEDZIELA WIELKANOCNA.

Lekcja czyli Czytanie

wyjęte z 1-go listu św. Pawła do katolickiej parafii w mieście Koryncie,
rozdział 5-ty, od wiersza 7-go do 8-go.

Bracia! Uprzątnijcie stary kwas, abyście byli nowym ciastem, jako jesteście prążnymi; albowiem także i nasz Baranek Wielkanocy, Chrystus, został ofia-

rowany. A przeto świętujmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w prążniakach szczerości i prawdy.

Ewangelja święta

zapisana u św. Marka w rozdziale 16-tym, od wiersza 1-go do 7-go.

W on czas: Maria Magdalena i Maria, matka Jakóba, i Salome zakupiły wonności, by pójść i namaścić Jezusa. Wczesnym tedy rankiem, w niedzielę, przychodzą do grobu już po wschodzie słońca. Mówiły zaś między sobą: „Kto nam odwali kamień od otworu grobowego?“

I podniósłszy oczy, spostrzegły, że kamień był odwalony, — a był on bardzo wielki. Weszły tedy do

grobu i po prawej stronie ujrzały młodzieńca siedzącego, odzianego w białą szatę, i zdumiały się. On zaś rzekł do nich: „Nie trwócie się! Szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Powstał z martwych; niemasz Go tu! Oto miejsce, gdzie Go złożyono!“ Atoli idźcie, powiedźcie uczniom Jego i Piotrowi: „Idźcie przed wami do Galilei; tam Go zobaczycie, jak wam zapowiedział“.

Wykład Ewangelji św.

„Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja“

„Ten jest dzień, który uczynił Pan, weselmy się i radujmy w nim“.

Tak śpiewa dziś Kościół. I słusznie każe nam się weselić, zmartwychwstanie Pańskie jest bowiem podstawą naszej wiary. „A jeśliby Chrystus nie powstał — mówi św. Paweł — próżne jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara nasza“. Ale Pan Jezus powstał żywy swoją własną mocą. Mówi nam o tem Ewangelja św., świadczą wszyscy Apostołowie, którzy oczyma swymi oglądali Zmartwychwstałego, rozmawiali z Nim i jedli, potwierdzają to Zmartwychwstanie nawet wrogo wie Chrystusa, faryzeusze i kapłani żydowscy, którzy przekupili straż grobową i kazali jej mówić, że gdy oni spali, apostołowie wykradli ciało z grobu. „O głupcy! — odpowiada św. Augustyn — widać samiście zaspali, skoro chcecie używać śpiących świadków na potwierdzenie kłamstwa, jakoby Chrystus nie powstał z grobu!“

Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja! Cieszymy się i radujmy, bo to zmartwychwstanie utwierdza naszą wiarę. Zmartwychwstał Pan prawdziwie! a więc udowodnił, że jest Bogiem, bo czyż kiedy słyszano, aby czołowiek własną mocą powstał z grobu żywy? A skoro Chrystus jest Bogiem, to i Jego nauka jest Boska i święta, to i Kościół, który założył, jest prawdziwym.

Niechże uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego utwierdza nas w wierze. Dziś, gdy w naszej Polsce szerzy się tyle niedowiarstwa, gdy tylu fałszywych proroków uwija się wśród nas, nie



Trzy niewiasty przy grobie.

„Nie trwócie się! Szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Powstał z martwych; niemasz Go tu! Oto miejsce, gdzie Go złożyono!“

dajmy się obalamucić różnym sekciarzom, trzymajmy się Chrystusa i Jego Kościoła, a nigdy nie zginiemy. Dziś dokucza nam bieda, niedostatek, ale nie tracmy nadziei. Jak Chrystus powstał z grobu, tak i my podniesiemy się z biedy, jeśli stać będziemy wyraźnie pod sztandarem Zmartwychwstałego. On karmił zgłodniałe rzesze, On pocieszał smutnych i strapionych, On i nas wspomóż! Niechże w całej Polsce rozbrzmie wa dziś radosne Alleluja i napełnia weselem serca tych, co wierzą w Chrystusa!

ZNACZENIE OBRZĘDÓW.

Ceremonie i modlitwy dzisiejszej uroczystości tchną radością z powodu Zmartwychwstania Pańskiego.

W Wstępie do Mszy św. odzywa się Kościół słowami, które Chrystus wypowiedział do Ojca Niebieskiego po swem Zmartwychwstaniu:

„Powstałem i odtąd jestem z Tobą, Alleluja! Wyciągnąłeś Swe ramię nademną, Alleluja! Przedziwna jest Twoja mądrość, Alleluja! Alleluja! Panie doświadczyleś mnie i znasz mnie. Ty wiesz, gdy spoczywam i wstaje“.

W Modlitwie kościelnej prosimy Boga, abyśmy dostąpili zbawienia, które nam Pan Jezus mekką swoją wysłużył.

„Boże, Tyś zwyciężył w dniu dzisiejszym śmierć przez Jednorodzonego Syna Swego i otworzył wstęp do wieczności; wypełnij pragnienia nasze, które w nas Swą uprzedzającą łaską wzbudzasz“.

W Lekcji św. Paweł upomina, abyśmy wyrzucili z siebie stary kwas grzechowy, odmienili swe życie i tak pożywali Paschę, czyli samego Chrystusa w Komunii świętej.

Ks. St. M.

—)x(—

Idźcie Go szukać...

Zmartwychwstał Pan! I wy Go szukacie, lecz póż szukać gdzieś po krańcach świata?

Toć On was czeka w waszej własnej chacie, gdzie się dlił waszych szary wieniec spleta...

Czeka was w pługu wysrebrzonym błysku,

czeka w ognisku domowego światła...

Wy Go szukacie na pobożowsku żądź, namiętności porodzonych w piekle.

Zmartwychwstał, żeby zejść w dusze swych dzieci

i w nich swa niebo znaleźć po męczarni...

Idźcie Go szukać tam, gdzie miłość świeci gdzie ludzie prawi, uczciwi i karmi

Idźcie Go szukać, gdzie złość nie włada,

Idźcie Go szukać kedy chciwość ginie...

Przy waszym stole sam Chrystus zasiada

w żarliwych modlitw wieczornej godzinie!

JANINA KOSTRO.

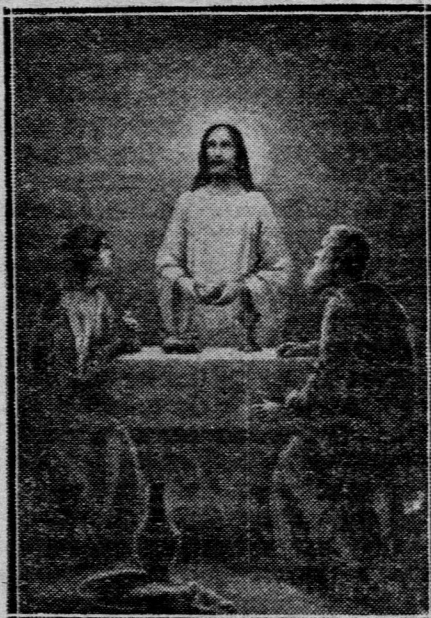
JEGO EKSCELENCJI NAJDOSTOJNIEJSZEMU ARCYPASTERZOWI, CZCIGODNEMU DUCHOWIENSTWU,
PRZYJACIOŁOM I CZYTELNIKOM „GAZETY TYGODNIOWEJ”
REDAKCJA PRZESYŁA SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁEGO „**ALLELUJA!**”

Nie traćmy nadziei!

Wielkanoc! Rozegrały się wszystkie dzwony. Rezurekcja! W kościołach rozlega się uroczysta pieśń: „Wesoły nam dzień dziś nastał”. Pobożny lud polski śpiewa radosne Alleluja, choć w duszy mu smutno, choć na twarzach maluje się boleść i trwoga. Czemuż te święta nie tak radosne, jak innych lat? Czy nie opadły z nas kajdany niewoli? Czy nie żyjemy w niepodległej Ojczyźnie? Wszak nie spadło na nas żadne większe nieszczęście, nie nawiedziło nas trzęsienie ziemi, jak w innych krajach, wszak niema w naszej Polsce żadnej epidemii, zaraźliwych chorób, nieurodzaju; przeciwnie chleba mamy pod dostatkiem.

Tak, to wszystko prawda. A jednak tysiące cierpią głód, bo nie mogą sobie na chleb zapracować. Narzeka włościanin na wsi, bo choć mu nie brak chleba, nie ma czym okryć siebie i dzieci, nie starcza mu grosza na niezbędne potrzeby. Płacze i narzeka w mieście robotnik, bo nie może znaleźć pracy i wyżywić rodziny. Wszystkim dokuczają niestłuchany kryzys i bieda zagląda w oczy.

A co będzie dalej? — pyta jeden z obaw. — Czy przetrwamy tę nędzę? Opatrzność nas doświadcza, bo chcieliśmy budować Polskę bez Boga, bo zdawało nam się, że własnymi siłami przemierzemy trudności. Dziś jeszcze coraz śmielej podnoszą się złowrogie głosy: trzeba odłączyć Kościół od Państwa, zaprowadzić ślub cywilny, rozwody, obalić Sakrament małżeństwa, wielu z pośród nauczycieli żąda szkół bezwyznaniowych, a przynajmniej zniesienia w szkole obowiązkowości praktyk religijnych; w miastach znowu robotnicy dali się uwieść obietnicami socjalistów, komunistów. Również po wsiach lud uwierzył różnym wywrotowcom, zamykając oczy na to, że walczą oni z Kościołem, że pragną Polski bezbożnej. Słowem wśród ludzi zapanowała oziębłość i religijna obojętność. Tak to chcieliśmy się obejść bez Boga, i przyszły na nas ciężkie doświadczenia. Nie traćmy jednak nadziei. Bóg jest naszym Ojcem. Chociaż nas chłoszcze, jednak nie pozwoli nam zginać. Powróćmy tylko do



Dwaj uczniowie w Emaus.
„A gdy z nimi zajął miejsce przy stole, wzięwszy chleb, pobłogosławił, i łamiąc podawał im”.

dawnej pobożności, powstańmy z grobu naszych grzechów i wad na rodowych, a miną ciężkie czasy i znowu zaśpiewamy radosne Alleluja!

Prawdźcie.

Encyklika Leona 13-go i ruch chrześcijańsko-społeczny.

Przy końcu rządów Pijusa 9-go.

Kiedy z początkiem lutego roku 1878-go umarł Papież Pius 9-ty, znany katolicki francuski dziennik, pisał: Rządy Pijusa 9-go były okresem walki i oporu. Otoczony miłością wiernych, opuszczony jednak przez wszystkich możliwych świata, chętnie przyjmował próby i osamotnienie, które były następstwem spełnienia obowiązku. Pius 9-ty wykonał pierwszą część dzieła i — być może — najniewdzięczniejszą. Nadszedł czas na drugą część, mianowicie, na pytanie, czy błędu już potępionego nie można wyrwać z głębi serc przez wyjaśnienie i czy nie można usunąć niesprawiedliwych uprzedzeń! To zadanie roli anioła pokoju powierzył Bóg Leonowi 13-mu.

Były to prorocze słowa. Przy końcu rządów Pijusa 9-go wezbrała nienawiść do Kościoła i Jego Głowy. Rządy państw Europy

i nauka, literatura, nastroje społeczne stały pod znakiem walki z katolicyzmem! Zwłaszcza w dziedzinie społecznych zagadnień położenie Kościoła było trudne.

Jest to czas formowania się ruchu robotniczego. Socjalizm wyzyskuje niedolę robotników, rewolucjonizuje masy, przygotowuje przewrót, głosi komunizm, obalić chce własność prywatną, sięga za bomby, targa się na ołtarze! Świat drży w posadach od ruchów rewolucyjnych we Francji, Szwajcarii i w Niemczech. Przywódcy robotników żądają zmiany zupełnej podstaw społeczeństwa.

Z drugiej strony, klasy tak zwane posiadające nie chcą słyszeć o żadnych ustępstwach, ani politycznych, ani gospodarczych, ani społecznych!

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Cóż stąd wyniknie?

Niewątpliwie musiałoby przyjść wówczas do rewolucji, gdyby nie to, że wśród katolików powstał nowy kierunek, nazwany później chrześcijańsko - demokratycznym, który z obozu socjalistycznego, obozu rewolucji, pozyskał część katolików, a równocześnie klasom posiadającym zdołał wytłomaczyć, że należy przeprowadzić reformy na korzyść ludu robotniczego. Kierunek ten istniał już od połowy wieku 19-go. Posadzono jednak ludzi z tego obozu, że schodzą na lewo, że są pod wpływem socjalizmu. Lekceważono sobie także ruch robotniczy.

Treść Encykliki Leona 13-go.

Wówczas Leon 13-ty wydaje wielkopomną encyklikę, zaczynającą się od słów „Rerum Novarum” 15 maja 1891 r. Stwierdza w niej krzywdę warstwy robotniczej w ostrych słowach. Potępia socjalizm, jako przeciwny naturalnej skłonności człowieka do posiadania własności, jako rozbijający rodzinę, jako wroga religii, a podaje rozwiązanie własne, chrześcijańsko - społeczne. Nastąpi ono przez współdziałanie: Kościoła, który naucza miłości wszystkich ludzi, państwa i samych robotników. Państwo nie powinno się obojętnie przyglądać biedzie robotniczej. Winno przy pomocy ustaw ochronić robotnika przed wyzyskiem co do płacy, długości pracy, przed zabieraniem robotnikowi święta, przed zatrudnianiem

kobiet i dzieci. Robotnicy zaś sami winni się organizować w zawodowe stowarzyszenia dla obrotu swych praw i pilnowania moralnych interesów.

Kwestja społeczna.

Była to nowość! Papież sam, który z zasady tylko czysto - moralnymi zagadnieniami się zajmował, zabiera głos w rzeczach świeckich, społecznych. Ale bo też kwestja robotnicza jest kwestją moralną o ście, kwestją sprawiedliwości. Pisząc swoją encyklikę „Rerum Novarum“ w r. 1891 o sprawie robotniczej ten właśnie wzgląd miał Leon 13-ty na myśli. Dlatego na końcu swego pisma akcentuje potrzebę odnowienia chrześcijańskich obyczajów i wyraźnie stwierdza, że bez tego żadne reformy państwowe nie usuną zła, które jest.

A to zło, bieda i liche warunki pracy istnieją nietylko odnośnie do klasy robotniczej. Stały rozwój przemysłu zabija tak zwane klasy średnie w mieście to jest *re k o d z i e ł a i h a n d e l*. Organizując wielkie gałęzie wytwórczości nie patrzy wielki przemysł często na to, że swoim rozwojem rujnuje drobną, lecz niezmiernie ważną formę wytwórczości — *r e k o d z i e ł o* — lub też, że polityką trustów podkopuje handel i drobny przemysł; jednym słowem niekontrolowany należycie wielki przemysł miazdży w swoim imponującym pochodzie całe masy średnich klas społeczeństwa, ludność miejską, która nie rozporządzając

takimi, co on środkami, stracić może w pewnych okresach swoją niezależność, a przynajmniej dobrobyt. — Drugą formą kwestji społecznej jest więc dziś obok robotniczej — *k w e s t j a m i e s z c z a ń s k a*.

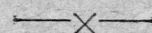
Trzecią zaś, to *s p r a w a r o l n a*, w całym szeregu państw nie załatwiona; nieodpowiadający liczebnie ludności wiejskiej stan posiadania ziemi u nas stwarza ferment, który może być niebezpiecznym. Ubóstwo mas włościańskich może być usunięte tylko przez rozumne przeprowadzenie wywłaszczenia ziemi na wsi (reforma rolna).

Wreszcie raz po raz pojawia się *s p r a w a u r z e d n i c z a*. Najłatwiejsza zresztą do załatwienia. Warstwa wykształcona, urzędnicy ma swoje potrzeby inne, niż klasa robotnicza. Należyte wynagrodzenie urzędników państwowych i samorządowych, odpowiednio pomyślane kontrakty zbiorowe dla urzędników prywatnych, oto ogólne sposoby usunięcia istniejących trudności w zagadnieniu urzędniczym.

Ruch chrześcijańsko - społeczny wciąga te wszystkie sprawy w wir swej działalności. Traktuje je i próbuje je rozwiązać pod kątem widzenia potrzeb człowieka życiowych. Bo nie wytwórczość, ale życie i jego utrzymanie jest celem społeczeństwa! Więc ruch ten obejmuje swoją opieką wszystkie warstwy gospodarczo słabe! I bronić ich chce przed wyzyskiem i pracować chce nad pomno-

żeniem ich dobrobytu. Najwyższe błogosławieństwo temu ruchowi dał Leon 13-ty w encyklice „Rerum Novarum“, dlatego czcimy rocznicę jej wydania!

Oto, jak Leon 13-ty spełnił rolę „anioła pokoju“ i jak ruch chrześcijańsko - społeczny chce ją wykonać.



Pierwsza narodowa pielgrzymka Polska do Ziemi Świętej.

Kościół Grobu Chrystusowego pod opieką Ojców Franciszkanów.

W roku 1343-im papież Klemens 6-ty oddał kościół Grobu Chrystusowego i miejsca święte w Palestynie pod opiekę ubogich zakonników Franciszkanów, którzy od tam stali się stróżami i opiekunami wszystkich miejsc świętych w Palestynie. Wiele bardzo wycierpeli ci zakonnicy, żeby utrzymać te miejsca święte; często byli wyrzucani z nich siłą, bici, mordowani przez inowierców, jednak nie dali się z nich wyprzeć i bronią tych miejsc do dnia dzisiejszego. W roku 1808-ym pożar zniszczył prawie całą świątynię Grobu Pana Jezusa. Ojcowie Franciszkanie, żyjący tylko z jałmużny, nie mogli sami odbudować tak wielkiego kościoła, wołali o pomoc do chrześcijan w Europie, ale na próżno. Katolicy w owych czasach byli bardzo obojętni dla Kościoła i miejsc świętych.

W rękach schizmatyków.

Z niemocy ubogich Franciszkanów skorzystali bogaci Grecy

J. E M O N T S.

88)

Przygody w Kamerunie.

Przedruk zastrzeżony.
Powieść.

Panują tam tylko radość, szczęście bez końca. I tem piękniejsza jest ta szczęśliwość niebieska, im ciemniejsze i smutniejsze były na sze dni na ziemi. Oto twa pociecha, mój drogi Kenfui!

Pełen wdzięczności ujął biedny ślepy dłoń misjonarza i ścisnął ją głęboko wzruszony.

— Słowa twoje koją mój ból. Zapamiętam je sobie. Przecież jeszcze w twej zagrodzie misyjnej pa trzęłem nieraz na ten nowy świat i oczy moje są już napół otwarte. Otwórz mi je w zupełności, o mój ojcie, i uczyni ze mnie dziecko Boże.

— Tak, Kenfui, gdy tylko stanie my w zagrodzie misyjnej, chrzest święty użyć ci łaski i miłości Wielkiego Ducha. Wiesz już jednak, że chrześcijanin powinien

przebaczać nawet swoim wrogom, dlategoż powinieneś w swej duszy stłumić wszelki gniew ku Bini-dabie.

— Tak, ojcie, uczynię to, — westchnął chory, — uczyniłem to już nawet.

Gdy czarownik sączył mi w oczy truciznę i mówił do mnie złe słowa, wówczas nienawidziłem go. Chętnie byłbym mu odpłacił złem, gdybym tylko był mógł. Nie myślałem wtedy o wszechmo cy Wielkiego Ducha, wątpilem o niej. Gniew, nienawiść i rozpacz napępniały me serce. Wściekałem się i szalałem.

Gdy następnie przyszła noc i rozległy się wołania duchów, cieszyłem się, że kara spadnie na czarownika, a gdy okrzyki słabły, a w końcu zupełnie ucichły, domyśliłem się, że plan nasz udał się. Była to dla mnie radość wielka, a moje pragnienie zemsty było nasycone. Lecz wówczas po-

wiedziałem sobie, że to Wielki Duch zapewne nam pomógł i nienawiść moja zmniejszyła się znacznie. Zacząłem się wstydzić tego, że żywiłem tak niegodne uczucia i przypomniałem sobie słowa, które Chrystus wypowiedział przy śmierci: „Ojcie, przebacz im, gdyż nie wiedzą, co czynią!“

Próbowałem modlić się, lecz to mi się nie udawało. Ciężko to wypełniać przepisy nauki, ciężiej niż myślałem. Ale dołożę, ojcie, wszystkich sił moich, by przebaczyć także w sercu!

Nie bez wzruszenia słuchał ksiądz Gennard wynurzeń wierne go chłopaka, który oddawna już wiodł życie prawdziwie chrześcijańskie. Teraz polecił mu tylko, by wypoczął chwilę, aż obaj towarzysze przygotują potrzebne nosze.

Kenfui był pełen pociechy i nadziei, ujął rękę misjonarza, uściśnął ją i rzekł:

— Tak, to będzie dobrze. Je-

schizmatycy. Przeplacili sułtana tureckiego i ten pozwolił im na re-staurację kościoła własnym kosztem. Grecy odnowili kościół bez żadnego smaku artystycznego, za-mienili go na cerkiew, odebrali wtedy katolikom Grób Pański i wiele miejsc świętych w tym kościele. Nie pomogły nic w tym względzie wszelkie protesty i za-biegi ze strony Franciszkanów, a nawet samego papieża. Siła zwyciężyła przed prawem. Odtąd Grób Pana Jezusa, część Kalwarii i wiele innych miejsc świętych znajduje się w rękach Greków odszczepieńców

Ojcowie Franciszkanie mają tyl-ko niektóre miejsca święte i ogra-niczony bardzo dostęp do Grobu Pana Jezusa.

Zewnętrzny wygląd kościoła Grobu Chrystusowego.

Przypatrzmy się teraz, jak wy-głąda obecnie kościół Grobu Pa-na Jezusa i znajdujące się w nim miejsca święte?

Nazewnątrz prawie nie widać kościoła Grobu Pana Jezusa, tak jest otoczony przylegającymi doń budynkami, widać tylko wielką kopułę nad Grobem Pana Jezusa. Druga mniejsza kopuła nad pres-biterjum tego kościoła runęła pod czas trzęsienia ziemi w roku 1928-ym.

Do kościoła Grobu Pana Jezu-sa prowadzą tylko jedne drzwi od strony południowej z niewielkie-go dziedzińca, otoczonego ze-wsząd budynkami. Klucze od tego kościoła są jeszcze do dnia dzi-siejszego w rękach tureckich.

stem zupełnie zadowolony, gdyż pomogłem uratować cały szczep. Teraz powiodą się także i dalsze nasze plany.

— Ja również spodziewam się tego Kenfui. Lecz daleko nam jesz-cze do końca wszystkich trudno-ści. Trzeba będzie złamać jeszcze niejedną opór, pokonać niejedną przeszkodę. Naczelnik...

— O, ja go przekonam! — przer-wał mu Kenfui. — Gdy zobaczy moje oczy! Znajdę ja dość słów odpowiednich!

— Nie wątpię o tem, teraz jed-nak przeniesiemy cię do mej cha-ty.

Dwaj murzyni związali nosze z gałęzi. Ostrożnie złożono chorego na hamie, wyścielonej zielonem li-stowiem, a następnie zaniesiono samotnymi ścieżkami do chaty mi-sjonarza.

Ksiądz Gennard pobiegł naj-pierw do jeńca. Lanju był nieobec-ny. Bindabo leżał związany na zie-



Wielkie czołgi angielskie czyli stalowe wozy o kilku szerokich kołach z każdej strony. Na kołach znajduje się rodzaj płaskiego łańcucha czyli stalowego pasa. Na górze wozu widać opancerzoną kopułę, pod którą siedzą żołnierze z małymi armatkami i karabinami maszynowymi. Czołgi są wynalazkiem z końca wojny światowej; one to przyczyniły się najwięcej do pokonania Niemców.

Chociaż bowiem Grecy wykupili ten kościół z rąk Turków, Turcy jednak zatrzymali sobie włada-zenie w świętym przybytku; postawili przy drzwiach kościoła swoją straż i pobierają za każde otwarcie kościoła dość wysoki podatek.

Po wojnie światowej.

Po wojnie światowej objęli pa-nowanie nad Ziemią Świętą Angli-cy, miejsc świętych jednak nie zwrócono dotąd katolikom, jak się to słusznie należy, ale pozostały one w rękach Greków, Ormian,

Koptów, jak było przed wojną, czyli został zachowany w tej sprawie tak zwany „status kwo“, na mocy tego prawa pozostały na dal i klucze od kościoła Grobu Pańskiego w rękach dwóch ro-dzin tureckich. Turcy więc, jakby na uragowisko, mają władzę nad tym kościołem, oni otwierają go codziennie o godzinie 5-ej rano i zamykają o 9-ej wieczorem. Oni też mają tuż przy drzwiach ko-ścioła w kruchcie swoje jakoby le-gowisko, na którym wyciągają się na specjalnych tapczanach, pałac

mi. Był strasznie pokaleczony. Krwawiące oczodoły świadczyły o wściekłości mściciela. Zgrozę budził ten widok. Misjonarz nie mógł wstrzymać się, by nie wy-myć i nie chłodzić ran jeńca.

— Oto jest pogaństwo, — wzdy-chał, opatrując rany, — niema dlań przebaczenia ni miłosierdzia. Jedno tylko prawo istnieje dla nie-go: „Oko za oko, ząb za ząb“!

Gdy zobaczył, że Kenfuego zło-żono już na jego własnym łożu, o-patrzył i jemu rany. Potem ode-słał murzynów do chaty kucha-rza, nakazując im zachować przez dzień następny jak najściślejsze milczenie o wydarzeniach noc-nych. Potem usiadł w swem krze-sle poławem obok chorego i ocze-kiwał końca nocy. Kilkakrotnie omal nie oświadczył nim zmęcze-nie, lecz skutek rozdrażnienia nie mógł usnąć. Nad ranem usnął Kenfui, a misjonarz powstał na-tychmiast, by murzynom, którzy

właśnie pobudzili się w sąsiedniej chacie, nakazać spokój.

Zwycięstwo.

Noc pełna trwogi dobiegała koń-ca. Murzyni we wsi odetchnęli, gdy pierwsze promienie słońca zwiastowały ranek. Moc ducha trwogi była złamana.

Cicho ukradkiem odsunęły się pierwsze drzwi i ciekawa głowa mężczyzny wyrzała przez nie. Nie było jednak nic widać ni sły-chać. Jakżeż to tam było we wsi?

Chaty stały spokojne i ciche, wi-docznie mieszkańcy znaleźli w końcu po nocnej trwodze orzeź-wiający sen. Trwoga atoli nie u-stąpiła jeszcze w zupełności, jak się zdawało. Ostrożnie i powoli otwierały się drzwi jedne po dru-gich. Odgłos ten dodawał ludziom odwagi i wkrótce poczęli wyzie-rać przez szpary a w końcu na-wet wychodzić z chat.

— Czy słyszałeś zew duchów? — pytał jeden drugiego. (c.d.n.)



Jak Niemcy przygotowują się do wojny. Żołnierze niemieccy zapoznają się z różnymi rodzajami pocisków armatnich. Większe pociski — to przeważnie granaty których używają na wojnie do burzenia kamiennych zasłon w twierdzach. Pierwszy z tych pocisków na lewo jest tak wielki, że widać z za niego tylko głowę stojącego żołnierza. Mniejsze granaty służą do rozwalania zwykłych budowli. Długie a wąskie pociski, z których zdjęto zapalniki, to szrapnele, które nieprzyjaciela ostrzeliwa piechotę.

fajki, popijając czarną kawę lub grając w karty. Przykry to doprawdy widok!

Wnętrze kościoła Grobu Chrystusowego.

Zaraz po wejściu do kościoła daje się zauważyć, że jest to świątynia wielka i okazała, była ona kiedyś bardzo piękna; dziś niestety bardzo jest zeszpecona przez rozmaite przebudówki, dokonane przez Greków, jest również ogromnie zaniedbana.

Kościół składa się najpierw z ogromnej rotundy, która stanowi jakoby główną nawę kościoła; rotunda ta, nakryta jest wielką kopułą i spoczywa na 18 filarach, poza którymi było kiedyś dookoła obejście, dziś jest ono po części zamurowane. W środku tej rotundy mieści się Grób Pana Jezusa w kształcie jakoby małego kościółka. Do tej rotundy przylega od strony wschodniej obszerne presbiterjum, wielki ołtarz zwrócony jest na wschód. Dawniej to presbiterjum spoczywało również, jak rotunda na filarach, Grecy jednak odgradzili je wysokim murem od reszty świątyni i obrócili na swoją cerkiew. To właśnie najbardziej szpeci cały kościół i pozbawia go formy. Dookoła presbiterjum jest obejście, nawy boczne i kilkanaście kaplic. Świątynia mało jest oświetlona, to też panuje w niej zawsze półmrok; widno tylko jest w samej rotundzie nad Grobem Pańskim, bo w środku kopuły jest wielkie, okrąg-

łe okno, przez które wpadają do świątyni całe snopy światła.

Ks. St. Marchewka.

(c. d. n.).

—x{—

W drodze do gorącej Afryki.

Rzym. Kolosseum.

Po oczyszczeniu dusz naszych w bazylice św. Piotra, następnego dnia w niedzielę 4-go maja zebrał się w kościele św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie spoczywają relikwie św. Stanisława Kostki. Tutaj odbyło się nabożeństwo i generalna Komunia św., poczem zwiedzaliśmy pamiątki po św. Stanisławie, jak to już opisywałem w poprzednich numerach „Gazety“.

Następnie udaliśmy się na zwiedzanie Kolosseum i Forum Romanum.

Któż z nas nie słyszał o Kolosseum? Są to resztki dawnego olbrzymiego cyrku, w którym tysiące chrześcijan poniosło śmierć męczeńską za Chrystusa. Któż może zwiedzać to miejsce pospiesznie i obojętnie? Jakże wejść bez wzruszenia na tę ziemię, kiedy każda jej pędź uświęcona jest krwią męczenników? Pod tym żwirem, chrześzczącym pod naszymi stopami, jest w głębi ta sama ziemia, której powierzchnia była przesiąknięta krwią wylaną za prawdę, za Boską naukę.

Zepsucie w Rzymie w czasach Chrystusa.

Straszne było wśród ludzi ze-

psucie, kiedy Syn Boży zstąpił na świat, by go odkupić. A najbardziej pogrążony był w zepsuciu Rzym, bo tam najwięcej było bogactwa i zbytku. Wiara pogańska upadała; tylko ciemny lud wierzył jeszcze w fałszywe bóstwa, które według przekonania dawnych pogan miały rządzić światem. Ludzie rozumniejsi już dawno przestali w nie wierzyć i tylko ze zwyczaju spełniali na ich cześć różne obrzędy; nawet pogańscy kapłani, niby służąc fałszywym bogom, sami potajemnie z nich się wyśmiewali. Ludzie bez wiary, bez zachęty do dobrego i bez bojaźni Bożej grzęźli w rozpuszcie; silni uciskali słabych; panowie gnębili niewolników, zmuszali ich do pracy na siebie, a sami żyli w beczynności, otaczając się wystawnością i przepychem. Największy zbytek panował na dworze cesarów, rządzących Rzymem i podległymi mu narodami. Aby zaś lud na te zbytki nie szemrał, urządzono i dla niego od czasu do czasu bezpłatne widowiska. Ale nie były to widowiska pouczające ani uszlachetniające; przeciwnie, mogły one raczej ogłupiać i zbydlęcać.

Wygląd rzymskiego cyrku.

Widowiska te urządzano w cyrkach, czyli okrągłych budynkach bez dachu. Były one okolone wewnątrz pod murem rzędami ław. Rzędy te wznosiły się jeden nad drugim jak stopnie schodów, aby widzowie siedzący bliżej nie zasłaniali sobą widowni tym, którzy siedzieli za ich plecami. Takim cyrkiem było właśnie Kolosseum. Widownia w tym cyrku podobna była do ogromnego podwórza, otoczonego kolistym murem, na którym zaraz zaczynały się pierwsze ławy. Na widowni odbywały się różne igrzyska, a najczęściej walki gladiatorów czyli zapaśników, zmagających się między sobą albo z dzikimi zwierzętami. Byli to zwykle jeńcy wojenni, albo niewolnicy kupieni za pieniądze.

Walki gladiatorów.

Wybierano na gladiatorów ludzi młodych, rośliwych i silnych. Gladiatorowie, chociaż nie mieli do siebie żadnej urazy, a nawet choćby byli przyjaciółmi, musieli w cyrku walczyć ze sobą na śmierć i życie, bo zbydlęcony lud pożądał widoku krwi.

Dopiero gdy jeden z zapaśników runął na ziemię, rozlegały się z ław okrzyki zadowolenia. I wtedy rozstrzygał się los pokonanego. Zwycięzca przykładł mu do gardła miecz i czekał wyroku, czy

ma bezbronnego zarżnąć, czy darować mu życie. Wyrok wydawali wodzowie. Jeżeli pokonany zapaśnik okazał się poprzednio w walce zręcznym i odważnym, jeżeli się widzom podobał, jeżeli zjednał sobie ich przychyłność, to przebaczano mu chwilę słabości lub niezręczności i darowywano życie. Na znak łaski widzowie wyciągali przed siebie prawą rękę z wielkim palcem, odstawionym do góry. Biada jednak pokonanemu, jeżeli nie umiał się podobać. Wówczas ręce wyciągały się w taki sposób, że wielki palec zwrócony był ku ziemi, a na ten znak miecz zwycięzcy zatapiał się w ciele pokonanego.

Cyrk Nerona.

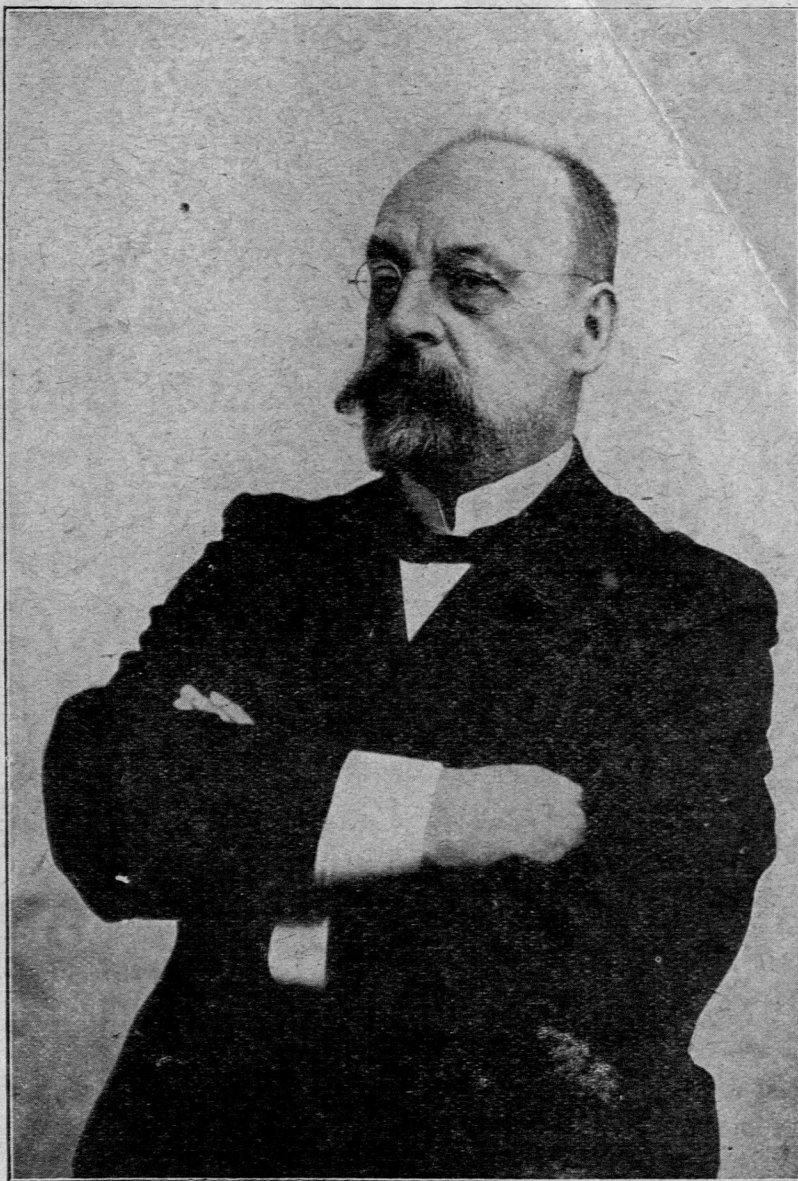
Podobny cyrk był kiedyś w Rzymie na miejscu, gdzie dziś stoi bazylika św. Piotra. I tam ginęły niegdyś tysiące chrześcijan za wiarę. Opisane powyżej walki gladjatorów w Kolosseum były niczem wobec widowisk, jakie kazał urządzić cesarz Neron, panujący w szóstym i siódmym dziesiątku lat po Narodzeniu Chrystusa.

W owym czasie mieszkał w Rzymie święty Piotr Apostoł i głosił prawdziwą wiarę. Ludzie, spragnieni prawdy i światła, słuchali chciwie Boskiej nauki i przyjmowali chrzest. Liczba chrześcijan szybko wzrastała. Wiadomość o tem zaniepokoiła tych wszystkich, którzy żyli w zbytkach i którym nie przypadła do smaku nowa nauka, głosząca, że wszyscy ludzie są równi, i nakazująca kochać bliźniego, jak siebie samego. Zaczęto zmyślać na chrześcijan różne oszczerstwa, opowiadać, że chcą zburzyć urządzenie państwa i na swój sposób je przereformować. Sam cesarz rzymski uważał, że chrześcijanie są niebezpieczni i postanowił ich się pozbyć. A że był niehumanitarny, okrutny, więc też niehumanitarny pomysł przyszedł mu do głowy. Kazał miasto podpalić, a potem rozgłosił, że to sprawka chrześcijan.

Wzbudziwszy zaś w taki sposób przeciw nim nienawiść, kazał ich więzić, a dla nasycenia zemsty i zabawienia obalamującego ludu w okrutny sposób zameczać w cyrku.

(c.d.n.)

Lechita.



Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk).

GOSPODARSTWO. Płodozmian.

(Dokończenie).

Przykład pracy dla dobra narodu.

Dla przykładu, jak się zwalcza trudności i pracuje dla dobra narodu, wspomnę o jednym wielkim Polaku.

Konrad Prószyński (Promyk) co ułożył słynny elementarz dla ludu, urodził się w Mińsku Litewskim w 1851 roku. W jedenastym roku życia opuścił ziemię rodzinną i razem z rodzicami cierpiał wygnanie na Syberji. Przywiązanie do kraju rodzinnego było w nim tak wielkie, iż dzieckiem jeszcze starał się zdobyć środki, któreby mu umożliwiły powrót do ojczyzny. Zaczął więc sprzedawać orzeszki cedrowe i za zdobyte w ten sposób pieniądze postanowił w tajemnicy przed rodzicami wrócić do Polski. Ojciec do-

wiedział się o tem przypadku, zatrzymał syna do wiosny i dopomógł mu do wykonania tego zamiaru.

Po powrocie do ojczyzny Prószyński sam przygotował się do szkół i tak pracował, że skończył je chlubnie. Oddał się następnie całą swoją istotą pracy nad oświatą ludu. Ułożył pierwszy elementarz, tablice poglądowe czytania i pisanie i pierwszą gazetę dla ludu „Gazetę Świąteczną“, która do dziś dnia niesie światło i wiedzę na wieś polską.

Naród nie docenia należycie zasług tego wielkiego człowieka. Nie słyhać głosu ze wsi, żeby uczcić pomnikiem tę czcigodną postać. Pomnik powinien być wykuty w granicie lub odlany z brązu i ustawiony w takim miejscu gdzie się najwięcej ludu wiejskiego gromadzi. Może nas wyręcza w tem wnukowie.

Pomnik przypominać będzie

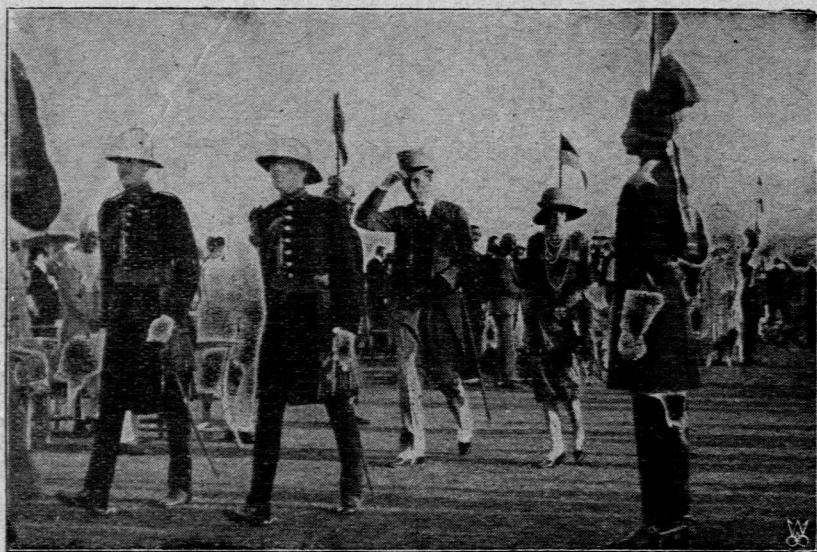
UNJA LUBELSKA CZYLI ZJEDNOCZENIE LITWY Z POLSKĄ.



Obraz malowany przez Jana Matejkę przedstawia Unję Lubelską czyli zjednoczenie Litwy z Polską. Pośrodku stoi król Zygmunt August, trzymając wysoko podniesiony krzyż. Naprzędzie poseł papieski, dalej ku oknu kardynał Hozjusz. Na poręczy krzesła wsparty kasztelan Górka. Po lewej stronie króla prymas Uchański rozkłada księgę Ewangelji, a biskup krakowski Padniewski czyta akt Unji. Moźni panowie polscy i litewscy przysięgają kolejno na Ewangelję św. w imieniu wszystkich żyjących wtedy Polaków i Litwinów i wszystkich następnych pokoleń, że Polska i Litwa zjednoczone po wszystkie czasy stanowią jedną rzeczpospolitą. Pod ścianą z prawej strony na podwyższonej ławie siostra królewska Anna Jagiellonka wstała, aby słuchać z uszanowaniem aktu Unji. W Polsce od dawnych czasów królowie byli obieralni przez szlachtę, Litwa zaś była dziedziczną własnością Jagiellonów, to znaczy prawo do tronu na Litwie miał syn po ojcu. Król Zygmunt August, pochodzący z rodziny Jagiellonów, nie miał dzieci. Siostrzeńcy jego, wśród których byli także Niemcy z rodu Hohencolernów, mogliby rościć prawa do Litwy, niby do spadku. Tego się król obawiał i dlatego oddał im Prusy Książęce, aby nie przeszkadzali w sprawie Unji. Wkrótce Zygmunt August zrzekł się uroczystie praw dziedzicznych do Litwy, a to w tym celu, aby Litwa wraz z Polską mogła sobie po jego śmierci wybierać króla swobodnie bez przymusu. Na sejmie lubelskim w roku 1569-ym uzgodniono warunki zjednoczenia Litwinów z Polakami, jako „wolnych z wolnymi, równych z równymi”. Zygmunt August pragnął gorąco, żeby Unja polsko-litewska trwała po wieczne czasy. W testamencie swoim zalecał obu narodom wzajemną miłość, zgodę i jedność. Po odebraniu przysięgi od panów litewskich i polskich król pojechał konno do kościoła św. Stanisława, gdzie z całym sejmem i tłumem mieszkańców Lublina śpiewał „Te Deum”. Ku uczczeniu Unji król rozkazał wzniesić na placu Litewskim w Lublinie pomnik z ciosowego kamienia, który zdobią do dzisiaj posągi Władysława Jagielly i Jadwigi.

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

ze zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach



Zastępca króla angielskiego w Indjach, lord Irwin z żoną, poprowadzony żołnierzami angielskimi. Na prawo stoi na baczność żołnierz indyjski.

cnoty, które on posiadał, a których nam niestety braknie.

Ziemia naszym dobrem narodowem.

Jeszcze raz zwracam się do was, kochani bracia, z wołaniem i prośbą: bierzcie się do rozumnej pracy.

Pamiętajcie, że poza wiarą świętą jedyne dobro, które mamy, jest — ziemia. Handel, przemysł, górnictwo i wszystkie inne działy bogactwa narodowego zagarnęli obcy. Nam Polakom została tylko ziemia, na którą zęby ostrza różni nasi wrogowie; gdyby i ziemię, co nie dał Boże, opanowali, czeka nas zagłada.

Nie mów, że ziemi nie oddasz, bo ją kochasz, to próżne gadanie.

Kocha się czynem nie językiem. Wtedy dowiedziesz, że ją kochasz, jak będziesz rozumnie na niej pracował. Jak będziesz syty i przyodziały. W człowieku bosym, obdartym i głodnym niema miejsca na miłość. Bieda cię zmęczy, nie wytrzymasz, z ziemi ustąpisz.

Przed niedawnym czasem przeczytałem wiersz w „Przewodniku Gospodarskim“. Wierszem tym zakończę moje pisanie:

Nie będziesz już pożyczką,
ani od żydków, ani z kas,
nie będziesz też o pomoc krzychał,
marnując tylko głos i czas;
potrzebom swoim sam zaradzisz
i zbierzesz grosz na czarny dzień,
gdy zmianowanie zaprowadzisz
i złoto będziesz czerpał zeń.

Ks. Izydor Kowalski.

MARJA CZESKA-MACZYŃSKA. 3)

MATKA.

Szkic z roku 1914—15.

„Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy.

Co nam obca przemoc wzięła
Mocą odbierzemy!“

Pieśń przeleciała po stojącym na dworcu tłumie, jak płomień i buchnęła potężną, mocarną ku niebu broczącemu purpurą zachodu.

Stach wysunął głowę z przedziału, zachodzącego słońca aureolą blasku otoczyło jego młodą, energiczną twarz i wtedy jego błękitne, jaśniejące zapalem oczy, spojrzały raz jeszcze głęboko z beznamiętną miłością dziecięcej i dziękczynienia w jej serce pełne. A potem widział już tylko bukiety róż purpurowy jak krew, który remi ją zegnał jeszcze zdaleka i jego smukłą chłopięcą rękę.

Mówiono coś do niej, odpowiadała i dziwiła się samej sobie, że oto jej Stach odjechał, a ona mówi, żyje, uśmiecha się i że jest w niej obok niewysłowionego bólu jakieś radosne niemal podniecenie i duma... iż to jej syn... to orlatko.

Dopiero gdy stanęła w drzwiach swojego mieszkania, ogarnęło ją wszechwładnie ogromne poczucie samotności i nad wszystko mocniejszy ból kobiety-matki, która o życie dzieci drży.

Z wieczornej ciszy pustka jakaś zimna wiała ku niej i mroziła krew w żyłach upiornym lękiem.

— A więc obydwaj poszli... obydwaj...

Czy wrócą?

Opadła w fotel przy oknie, bo jej tak dziwnie rozdręgały się kołana, takim szalonym tańcem zawirowały w krąg ściany, a z mrocznych kątów pokoju snuła się ku niej szara nić troski, motała duszę tysiącami włókien wątpliwych, a jak

O umiejętnej pracy na roli.

Jeszcze o inspektach.

Inspekta czyli przyspieszniki możemy stosować również przy uprawie wczesnych ziemniaków, które w tym celu należy wykiełkować i skielkowane dopiero zasadzić. Spraw tych bliżej omawiać nie będziemy, odsyłamy cie kawych i chętnych wiedzy do książek rolniczych, wyjaśniających wszystko szczegółowo. Celem naszym było w tym wypadku odpowiedzieć na pytanie: jaką rolę w życiu roślin odgrywa ciepłota środowiska i wskazać rolnikom najważniejsze obowiązki, wpływające z poznania tego prawa przyrody!

Powietrze w życiu zwierząt i ryb.

Wiemy już wszyscy z doświadczenia, że bez powietrza życie zwierząt i ludzi jest niemożliwe. Widomym znakiem tej życiowej potrzeby jest narząd oddychania — nos. A jakże jest z rybami, które przecież nosa nie mają, a żyją w dodatku w wodzie, gdzie przecież niema powietrza, bo człowiek w niej się dusi (topi)? Otóż i ryby bez powietrza żyć nie mogą! Ponieważ zaś życie ich upływa w wodzie, przeto dał im Stwórca specjalnie urządzone narządy zwane skrzelami, które odgrywa u ryb rolę nosa i zarazem płuc, a który pozwala im korzystać z powietrza zawartego w wodzie. Skąd że się bierze to powietrze w wodzie, kiedy go tam nie widać? Jakimi drogami tam się dostaje, w jaki sposób się w

śmierć mocnych.

Coś w tej ciszy mówiło do niej... szeptem monotonnym jak przeczucie:

Pamiętasz... jak twój mąż umarł, także taką pustkę odczułaś, chociaż dwie jasne, dziecięce głowy tuliły się do twoich kolan... pustkę śmierci.

A teraz sama jesteś... sama i mo że już samą zostaniesz... Żywi odeszli chłopcy twoi, by zginąć gdzieś daleko od ciebie lub konać powoli w szpitalach a ty matka nie mogłaś ich zatrzymać i... nie chciałaś.

Dwa żywe istnienia wydałaś z łona, by rzucić je ludzkości na ofiarę... i po co?

Życie im dałaś, karmiłaś piersią własną, czuwałaś przez długie, bezsenne noce u ich łóżeczek, chodowałaś tak troskliwie... i po co?

— Boże! mój Boże!... po co?!!

I przed tą nierozwiązaną, straszną zagadką zatrzymała się jej

wodzie utrzymuje, kiedy jest lżejsze od wody? Otóż powietrze przenika do wody z atmosfery. Kropelki deszczu porywają z sobą bąbelki powietrza, które obserwować można na łądych roślin wodnych, na ścianach beczek; im płytsza woda, im większa powierzchnia, im szybszy prąd, tem więcej powietrza znajduje się w wodzie. Gdy lody odetną powierzchnię wód od zetknięcia się z atmosferą, ryby, jakgdyby w poczu ciu niebezpieczeństwa uduszenia się z braku powietrza, starają się zużywać go jaknajmniej, poruszają się wolno, oddychają słabo, zbierają się koło przerebli, które zapobiegliwy rybak i przyjaciel przyrody wycina w lodzie.

Oddychanie roślin.

Ale jakże ma się sprawa z oddychaniem roślin, kiedy one ani nosa, ani skrzeli nie posiadają? A wreszcie pocóż im to oddychanie? Istotę oddychania bynajmniej nie łatwo jest wytłomaczyć. Jeśli w stosunku do zwierząt wystarczy nam świadomość, że życie ich wymaga tych samych warunków, co i życie ciała ludzkiego, a więc brak dobrego powietrza odbija się na nich tak, jak na człowieku (patrz Nr. 10 i Nr. 11 „Gazety Tygodniowej“ z roku 1930), to w stosunku do życia roślinnego sprawa oddychania wymaga głębszego oświecenia. Zastanówmy się więc naprzód, na co roślinom potrzebne jest oddychanie.

Tlen i kwas węglowy w powietrzu.

Z własnej praktyki wiemy do-

brze, że im cięższą pracę człowiek wykonywa, tem głębiej i prędzej oddycha, tem więcej zużywa powietrza. Powietrze raz zużyte niezdatne już jest do oddychania, dusi nas, stąd też w tłoku ludzkim, w zamkniętem pomieszczeniu bardzo prędko robi się „duszno“. Otóż, jak wykazała nauka, nie całe powietrze zużywa się przy oddychaniu, lecz tylko jego część, którą nazywamy tlenem. Tlen jest to gaz bez barwy i bez zapachu, stanowi pięć część składu powietrza. Pozostałe cztery części w oddychaniu nie odgrywają żadnej prawie roli za wyjątkiem gazu zwanego kwasem węglowym, którego w powietrzu nieużytem znajduje się bardzo niewiele, poniżej jednego procentu, a który na wszelki organizm żywy oddziałuje trująco. Póki za wartość tego gazu nie przewyższa 1 części na tysiąc części innych składników powietrza, póty oddychamy lekko i swobodnie, przy 5 częściach kwasu węglowego na tysiąc części powietrza, oddychanie jest już utrudnione, przy

3 częściach na sto, płomień świecy powoli gaśnie, puls słabnie, w głowie się kręci; przy 6-ciu częściach tego gazu świeca gaśnie natychmiast, serce bije mocno, głowa boli; przy 8 — 10 częściach kwasu węglowego na sto części powietrza, następuje omdlenie, zaś wyższa zawartość tego gazu sprowadza śmierć, która przy 16 częściach na sto następuje natychmiast.

Pochodzenie kwasu węglowego w powietrzu.

Skąd się ten gaz niebezpieczny bierze w powietrzu? Nauka wykazała, że kwas węglowy wytwarza się zawsze przy spalaniu się materji organicznej, którą to nazwą uczeni obejmują wszelkie ciała zawierające w sobie węgiel. Okazało się bowiem, że przy tym spalaniu się materji organicznej, węgiel w niej zawarty łączy się chciwie z tlenem, znajdującym się w powietrzu i to właśnie połączenie nosi nazwę tlenku węgla albo inaczej kwasu węglowego. (c.d.n.)

Inż. Lech Rościszewski.

Z życia Stowarzyszeń naszej młodzieży.

OLKUSZ.

Życie w naszym Stowarzyszeniu nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie nabiera coraz większego rozmachu.

Stowarzyszenie nasze w pierwszym rzędzie poświęca nam wiele czasu na pracę oświatową. Oprócz

śpiewu, przedstawień, ćwiczeń fizycznych i sportu, przechodzimy w krótkim zarysie naukę o Polsce współczesnej. W ten sposób poznajemy ojczysty kraj od Tatr do Bałtyku. Stowarzyszenie nasze posiada własną bibliotekę oraz prenumeruje dla wszystkich dru-

myśl... jak przed jakimś olbrzymim, potwornym, niebosiężnym murem i krwawiła się o niego w bezsilnym trzepocie.

Raz tylko można wziąć życie i raz jeno odrzucić je można..

I widziała te dwie jasne główki dziecięce na poduszkach, drobniuchne rączki i usteczka jak płatki kwiatu — czuła ich u piersi własnej, mlekiem wezbranej, jak rozkwitały rumieńcem, czerpiąc z niej siły... I widziała je rozswawolone, beztróskliwe a każdemu jej słowu posłuszne, a potem pochyłone nad książkami, powtarzające w nieskończoność słówka łacińskie i greckie. I widziała swoje sny o przyszłości, o wnukach, o jeszcze jednej wiosny nawrocie, o starości szczęsnej, jak wieczór pogodny i oto wszystko nagle runęło w gruzy, a w jej duszy ból jeno lka... po co?...

— Proszę paniusi kolacja na stole — życzliwy głos starej Wikty

zbudził ją jakgdyby ze snu — tak tu paniusia po ciemku siedzi, że ani dojrzeć nie mogłam. Panicz Staś mi nakazał, żebym paniusie rozweseliła, ja ta stara, niezabawna, ale tak w samotności i po ciemku to tylko złe myśli człowieka nachodzą... Zaświeciłam w jadalni lampę.

— Ja.. nie mogę jeść Wikto...

— To się paniusia herbatki napije... robótkę weźmie.

Przeszła więc do jadalni i znowu mimowiednie splakane jej oczy szukały wytwornej sylwetki Jerzyska po prawej stronie stołu, a złotej, falistej czupryny Stacha po lewej.

— Ślicznie było na kolei — mówiła Wikta, stawiając przed nią filiżankę herbaty — a nasz panicz taki był młodzisieński, o taki ładny, że aż się płakać chciało. Ot wyhuśtałam, wyhołubiłam sokołki moje, taj strzepnęły skrzydłami i poleciały...

I stara sługa podreptała do kuchni, ocierając łzy końcem fartucha a siwawa głowa pani Anny opadła z cichym szlochem na biel serwety:

Dlaczego matki iść nie mogą, gdy dzieci muszą... dlaczego?

* * *

Mineło miesiące kilka, ułożyło się jakoś życie. W cichej, staromodnie urządzonej jadalni, pani Anna i stara Wikta w każdej wolnej chwili szyły bieliznę dla legjonistów lub robiły na drutach kamazę. I tylko gdy nadchodził czas, w którym pocztę doręczano, to z ręk im wypadała robota i co chwila któraś wychodziła na ganek, wyglądając pękatej figurki listonosza. Dosyć często przychodziły kartki polowe, wymięte, pisane ołówkiem, zamazane... o jak że wtedy serce pani Anny biło nie pokojem i radością. Z tymi różowemi kartkami życie wchodziło do dworku i nadzieja. (c.d.n.)

chen „Młoda Polkę“. P. patronka Jarnowa wyklada nam bardzo ciekawe zagadnienia z działu religijnego oraz urządziła nam pouczające pogadanki o formach towarzyskich.

Na zebraniach druchny wygłaszają odczyty, monologi, deklamacje, druchna zaś Wł. Gocówna uczy nas kroju i szycia.

Otwarty tu został dla nas czteromiesięczny kurs samarytański pod bezinteresownym kierownictwem p. dr. Gorczycy.

We wszystkich ważniejszych obchodach Stowarzyszenie nasze bierze zawsze udział.

Pod kierownictwem p. patronki Heleny Noconiowej odbyliśmy pięć wycieczek w liczbie od 50 do 70 osób do Czerny, Ojcowa, Smardzewic, Pieskowej Skały i Klucza. Mieliśmy również w Olkuszu okręgowy zlot Stowarzyszeń. Zbiórka odbywała się w budynku szkoły powszechnej Nr. 1. W zlocie brał udział Generalny Sekretarz ks. Połoska, którego powitano bar-

dzo serdecznie.

Podczas zlotu w Kielcach druchny nasze zdobyły pierwszą nagrodę za klasyczne ćwiczenia i piasy oraz drugą nagrodę za deklamacje. P. patronka Jarnowa oraz druchna A. Zubówna zostały odznaczone złotym krzyżem za zasługi za wybitną pracę w Stowarzyszeniu. Podczas wojewódzkiej wystawy w Kielcach otrzymaliśmy pierwszą nagrodę za roboty. W okresie świąt Bożego Narodzenia odegrałyśmy „Jasełka“, które cieszyły się niezwykłym powodzeniem.

Dzięki sprężystej pracy zarządu organizacja nasza rośnie również liczebnie. W bieżącym roku Stowarzyszenie nasze ufundowało własny sztandar, na który ks. kanonik Frelek złożył ofiarę 100 zł. Wszystkim, którzy dla dobra naszego nie szczędzą swej pracy składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

prezesa Gocówna,
sekretarka Gałdzińska.

Wiadomości z Kraju.

STANISŁAWÓW.

List pasterski ks. Biskupa Chomyszyna.

W ostatnich dniach ukazał się list pasterski grecko-katolickiego Biskupa w Stanisławowie ks. Chomyszyna, do narodu ukraińskiego, w którym ks. Biskup wzywa do swych rodaków do zgody z Polską. Przypomina, że ludność ukraińska mogła uzyskać w Polsce pewne korzyści i polepszenie bytu, jednak zaślepieni przywódcy polityczni wszystko psuli swym postępowaniem. „Przecież prosty rozum — czytamy w liście — mówi nam, że żadne państwo na świecie nie może pozwalać, a tem więcej życzliwie traktować obywateli, którzy nie chcą go uznać albo podporządkować się jego władzy“.

Podpalania i terror w Małopolsce wschodniej były niemoralne i bezcelowe. Nie doprowadziły też do żadnych dobrych skutków.

W dalszych słowach swego listu ks. Biskup pisze: „naszą lojalność ma iść w tym kierunku, aby państwo polskie było silne i bezpieczne, ale zarazem i sprawiedliwe. Gdy Polacy pewnego dnia, opuściliby Małopolskę, wtedy na ich miejsce weszłyby chmury bolszewików, zamykając kościoły, wybijając duchowieństwo, odbierając rolnikowi ziemię i wprowadzając pańszczyznę. Wątpię, czy wtedy lepsza byłaby nasza dola“.

Niestety, trudno powiedzieć, czy mądre i roztropne słowa ks. Biskupa Chomyszyna trafią do umysłów wrogo dla Polski nastrojonej inteligencji ukraińskiej, podburzanej przez Niemców i Rosję.

WARSZAWA.

Powrót Marszałka Piłsudskiego z Madery.

Dnia 23-go marca marszałek Piłsudski opuścił wyspę Madere. Odjazd nastąpił z portu Funchal na polskim statku wojennym „Wicher“, który przybył specjalnie. Panu marszałkowi towarzyszą pułkownik Woyczyński oraz kapitan Lepecki.

W drodze powrotnej w dniu 26 marca okręt wojenny, wiozący marszałka wpłynął do francuskiego portu Cherburga, w którym został powitany salwą strzałów armatnich. Przybyli przedstawiciele miejscowych władz oraz ambasador polski Chłapowski.

Po powitaniach marszałek zwie-

dził pierwszą polską łódź podwodną „Wilk“, odbywającą obecnie próby pływania.

W niedzielę, dnia 29 marca Marszałek przyjechał do Gdyni, gdzie z naczelnym ministrem Sławkiem powitali Go członkowie rządu.

Lotnicy polscy przebyli połowę drogi w Afryce.

W jednym z poprzednich numerów wspominaliśmy o odlocie naszych lotników do Afryki.

Lotnicy ci, kapitan Skarżyński i porucznik Markiewicz, wylądowali ostatnio w Elizabeth Wila, stolicy prowincji Kalanga w Kongu belgijskiem.

Jest to najbardziej na południe wysunięty punkt drogi naszych lotników.

Od tego miejsca rozpocznie się lot powrotny na północ. Niebawem zapewne dowiemy się o szczęśliwym powrocie naszych lotników do Polski.

Wywóz ziemniaków do Francji.

Na rynku francuskim odczuwa się dotkliwy brak ziemniaków do sadzenia. Doświadczenia wykazały, że ziemniaki, wyhodowane na roli francuskiej do sadzenia nie nadają się, choć do jedzenia są bardzo smaczne. Natomiast nasze ziemniaki są bardzo odpowiednie do sadzenia na glebie francuskiej. Rząd francuski postanowił przyjąć swemu rolnictwu z pomocą, organizując przywóz ziemniaków z Polski. W tym celu przybył do Polski delegat rządu francuskiego, by porozumieć się z organizacjami rolniczymi i kupcami.

Ograniczenie wychodźstwa sezonowego do Niemiec.

W bieżącym roku Niemcy ograniczają przyjazd robotników sezonowych przeszło o jedną trzecią część w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tłumaczy się to bezrobociem i kryzysem, jaki panuje w Niemczech.

Uwzględnione zostały tylko gospodarstwa, zatrudniające już dawniej robotników zagranicznych i zajmujące się uprawą buraków cukrowych.

Wiadomości ze świata.

ROSJA.

Napad bezbożników na kościół w Kijowie.

Bezbożnicy w Kijowie wzmoгли swą działalność na czas świąt Wielkanocnych. Dokonali oni zorganizowanego napadu na kościół katolicki św. Mikołaja. Dostawczy się w nocy do wnętrza kościo-

ła przez okna, zbeszczęścili zakrystę i wielki ołtarz. Stróż kościelny, który stanął w obronie świątyni został dotkliwie pobity. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Czerwone chrzty i pogrzeby.

Dla zohydzenia obrzędów religijnych bezbożnicy wymyślili

jeszcze jeden sposób.

Zamiast chrztu religijnego każą przynosić nowonarodzone dziecko do komisariatu. Tam je obwijają w czerwoną czustę, a sekretarz miejscowego oddziału partji nadaje mu imię i zawiesza na szyji znak młodzieży komunistycznej. Uroczystość kończy się przemówieniem, muzyką i pijatyką.

Przy pogrzebie niesione są zamiast krzyża, czerwone sztandary, katafalk ma czerwone pokrycie i jest ozdobiony godłami sowieckimi. Potem następuje pijatyka i mowy wyszydzające religię.

Upadek kolejnictwa.

Stan kolei w Rosji jest coraz rozpaczliwszy. Rząd sowiecki był zmuszony wydać rozporządzenie, ograniczające wolność przejazdów dla osób cywilnych. Każdy prywatny człowiek musi uzyskać pozwolenie na przejazd, inaczej bowiem nie sprzedadzą mu biletu na dworcu kolejowym.

Nieporządki i zniszczenie na kolejach doszły do tego stopnia, że rząd sowiecki nie może sobie dać rady. Wobec tego opracowano projekt oddania kolejnictwa pod kontrolę Niemcom.

Ucieczka robotników w Sowietach. „Raboczaja Gazeta“ pisze, że z chwilą nastąpienia cieplejszego okresu, zwiększyła się ogromnie ucieczka robotników z kopalni zagłębia Donieckiego.

Uciekają nawet członkowie takich organizacji jak Komсомоł. Gazeta oblicza, że w ciągu pierwszego kwartału r. b. przybyło do zagłębia Donieckiego 447 komsołców, odeszło natomiast 2355.



Druchny ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Olkuszu potrafią z sierpem w rękach wykonać śliczne płasy i korowody.

NIEMCY.

Obchody 10-lecia plebiscytu na Śląsku niemieckim.

Niemcy korzystają z każdej sposobności, aby zaznaczyć swą nie-



Druhowie z młodego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Olkuszu wystawili bardzo udatnie sztukę p. t. „Stanko powstaniec“.

nawiść do Polski i dążenie do zmiany granic. Na obchodzie dziesięciolecia plebiscytu w Bytomiu minister pruski Sewering oświadczył w swej mowie: „Z mocnem przekonaniem w osiągnięciu celu będziemy wytrwale żądali zmiany stosunków na Górnym Śląsku i nowej regulacji granic. Jesteśmy przekonani, że żądania nasze prze prowadzimy“.

W Gliwicach główny przedstawiciel partji niemiecko-narodowej Hugenberg, w mowie swej powiedział, że partja jego dążyć będzie wszelkimi środkami, nie cofając się nawet przed gwałtem i siłą (wojną), do odzyskania ziem, odebranych Niemcom przez Polskę.

Rząd niemiecki odkłada zatwierdzenie umowy handlowej z Polską.

Urzędowe gazety niemieckie stwierdzają, że rząd niemiecki nie zamierza narazie wnieść do sejmu wniosku o zatwierdzenie umowy handlowej z Polską. Możliwe jest, że wniosek ten będzie podany dopiero na jesień.

Pomimo wielkich ustępstw, jakie Niemcy otrzymali od Polski, są oni jeszcze niezadowolone. Od wleką zatwierdzenie umowy pod pozorem, że obecnie, warunki gospodarcze się pogorszyły.

Niepokój z powodu umowy francusko - włoskiej.

Rząd niemiecki zaniepokoił się zawarciem porozumienia morskiego między Anglią, Francją i Włochami. W sprawie tej zostali wezwani do Berlina ambasadorowie niemieccy z Paryża i Rzymu, a naczelny minister niemiecki wyjechał do Włoch, by spotkać się z



Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pacanowie. Druhowie odegrali bardzo piękną sztukę „Karpaccy Górale“.

Mussolinim i namówić go do wycofania się z tego układu.

Porozumienie morskie krzyżuje plany niemieckie, ponieważ Francja, pogodzona z Włochami, nie miałaby interesu w dalszych ustępstwach na rzecz Niemiec. Następnie Niemcy straciliby poparcie Włoch w dotychczasowej polityce rewizji granic francuskich i polskich.

Trzeba się więc będzie liczyć z tem, że w najbliższej przyszłości Niemcy usiłować będą przeszkodzić dalszemu zbliżeniu się Włoch, Francji i Anglii, na przyszłych naradach rozbrojeniowych.

Narady rozbrojeniowe zapowiedziane w niedługim czasie, mają omówić sprawę ilości wojsk lądowych, jakie każde z państw będzie mogło utrzymywać. Chodzi więc Niemcom o to, by Włosi razem z nimi domagali się od Francji zmniejszenia liczby wojsk. W ten sposób Niemcy pragną osłabić Francję i zepchnąć ją z dotychczasowego dość silnego pod względem uzbrojenia stanowiska.

LITWA.

Walka z Kościołem.

Chociaż Litwa jest krajem katolickim, bo przeszło 85 procent ludności stanowią katolicy, jednak rząd litewski nie waha się toczyć zaciętej walki z Kościołem, wyrazem czego jest między innymi wprowadzenie ślubów cywilnych.

W związku z tem biskupi wydali nowy list pasterski, w którym podkreślili świętość małżeństwa. W odpowiedzi na list biskupów rządowcy i bezwyznaniowcy celem tumanienia ludu poczęli rozdáwać przed kościołami kartki, w których kłamliwie dowodzili, że śluby cywilne leżą w interesie Kościoła. Policjanci przychodzą do kościołów na nabożeństwa i spisują co księża na kazaniach mówią, chcąc w ten sposób duchowieństwo nastraszyć.

Nauczyciele litewscy namawiają do podpalania polskich szkół.

Pod Mereczem na lewej stronie Niemna we wsi Budele podpalona została 6-oddziałowa polska szkoła powszechna. Pastwą płomieni padła biblioteka szkolna i urządzenie szkolne. Zbrodni podpalenia dopuścił się 17-letni Michał Karwaniulis, uczeń szkoły litewskiej z sąsiedniej wsi z namowy tamtejszego nauczyciela Litwina.

JUGOSŁAWJA.

Cztery zamachy bombowe w stolicy.

W Belgradzie, stolicy Jugosławii, w dzielnicy budynków rządu

wych, dokonano 4-ch zamachów bombowych. Między godziną 5-tą a 7-mą rano mieszkańcy zaalarmowani zostali silnymi wybuchami. Jedną bombę podłożyli nieznani sprawcy pod budynek ministerstwa wojny, drugą pod ministerstwo komunikacji, i trzecią pod ministerstwo skarbu. Czwartą bombę, która jednak nie wybuchła, znaleziono niedaleko ministerstwa skarbu. Bomby szczęśliwym trafem nie wyrzadziły żadnych strat. Czwartą bombę oddano władzom wojskowym do zbadania. W chwili otwierania jej, nastąpił wybuch, skutkiem czego rzeczoznawca wojskowy został ciężko ranny.

AUSTRIA.

Zawarcie związku celnego z Niemcami.

Dnia 17-go marca b. r. pomiędzy Austrią i Niemcami został zawarty związek handlowy celny, na mocy którego obie strony mają prawo bez cła i ograniczeń przewozić swe towary z państwa do państwa.

Umowę tę Niemcy i Austria zawarli w tajemnicy; inne rządy do niej nie zostały jeszcze poinformowane. Wywołało to ogromne poruszenie i niezadowolenie w krajach sąsiednich, jak Francja, Anglia, Włochy, Czechy i Rumunia. Niezadowolenie sąsiednich państw jest spowodowane tem, że wspomniana łączność celna jest jakby początkiem całkowitego zjednoczenia Austrii i Niemiec w jeden duży związek wszystkich krajów niemieckich, co byłoby groźnem dla sąsiadów pod względem gospodarczym i wojskowym. Wspomniany związek celny jest sprzeczny z umową pokojową, zawartą w Wersalu, i umową genewską z 1922-go roku, w których Austria zobowiązała się nie łączyć nigdy z Niemcami i strzedz swej nienodległości.

Przedstawiciele zaniepokojonych państw wystąpili do rządu austriackiego i niemieckiego z protestem i żądaniem cofnięcia umowy lub też oddaniem jej do rozpatrzenia Radzie Ligi Narodów. Oczekują z niecierpliwością wystąpienia i protestu również ze strony Polski, która w tej sprawie jeszcze się nie wypowiedziała. Francuscy politycy radzą, żeby cofnąć przyznane Niemcom i Austrii pożyczki oraz kredyty pieniężne i w ten sposób zmusić ich do posłuszeństwa, w razie zaś dalszego oporu zagrozić jeszcze zerwaniem umów handlowych.

Związek celny z Niemcami dla

Austrii nie przedstawia korzyści, gdyż zniszczy jej przemysł i rolnictwo, które jest słabsze od niemieckiego i nie będzie mogło wytrzymać współzawodnictwa. Z tego powodu w Austrii odzywiają się głosy niezadowolenia.

Jaki skutek odniosą protesty i jaki los będzie wspomnianej umowy, okaże przyszłość.

FRANCJA.

Przygotowania przedwyborcze partii politycznych.

Dnia 13-go maja b. r. odbędą się wybory prezydenta republiki francuskiej, a wkrótce potem powszechne wybory do sejmu. Obydwa głosowania mogą bardzo zawazyć na losach Francji, a nawet i Europy.

Wobec tak bliskiego terminu partje polityczne zawczasu przygotowują się i rozpoczynają silną agitację.

Stronnictwa prawicy połączyły się w jeden związek, żeby nie osłabiać się rozdzieleniem i kłótnią i żeby wystawić i poprzeć swego kandydata na prezydenta. Partje lewicowe również dążą do połączenia się. Opinia stronnictw umiarkowanych jest bardzo zaniepokojona wzmożoną działalnością stronnictw lewicowych. Zwycięstwo lewicy w wyborach spowodowałoby liczne ustępstwa i ulgi dla Niemców.

Przeciw związkowi celnemu Austrii i Niemiec.

Dnia 23-go marca b. r. w pałacu Elizejskim w Paryżu odbyła się ważna narada ministrów pod przewodnictwem prezydenta. Omawiano zarządzenia jakie zostały przedsięwzięte i powody zawarcia związku celnego między Niemcami i Austrią.

ANGLJA.

Układ morski.

Sprawa układu morskiego angielsko - włosko - francuskiego utknęła w sposób trudny do rozwiązania. Okazuje się, że angielski minister, pośredniczący w tej ugodzie, w pośpiechu nie omówił dostatecznie w Rzymie wszystkich punktów ustalonych w Paryżu. Zapomniano zwłaszcza o jednej sprawie, przy której Francja obstaje, a która omawia zamianę starych okrętów na nowe.

Nieporozumienie to utrudnia zgodne wystąpienie mocarstw przeciwko umowie celnej, zawartej między Niemcami i Austrią.

HISZPANJA.

Krwawe zajęcia w Madrycie.

Po chwilowem uspokojeniu, w Hiszpanji znów zaczynają się roz

Od Administracji.

Przy nadsyłaniu należności za prenumeratę prosimy wpłacać za 1 kwartał 1 zł 50 gr., za półrocze 3 zł., za cały rok 6 zł., gdyż tyle wynosi cena prenumeraty wraz z przesyłką. Na każdym przekazie, dla uniknięcia pomyłek, prosimy zaznaczać, za które miesiące należność zostaje wniesiona

ruchy. Dnia 25-go marca b. r. w Madrycie, stolicy Hiszpanji, przed budynkiem uniwersytetu doszło do krwawych starć między policją i studentami, którzy żądali wypuszczenia na wolność więźniów politycznych. Policja użyła broni, przyczem padło 4 zabitych i 1 ciężko ranny.

Ponieważ studenci byli również uzbrojeni w rewolwery, doszło do zaciętej walki. Szczegóły nie są dotychczas znane, gdyż linja telegraficzna między Madrytem a zagranicą została przerwana.

Marsz pułków kawalerji na Madryt

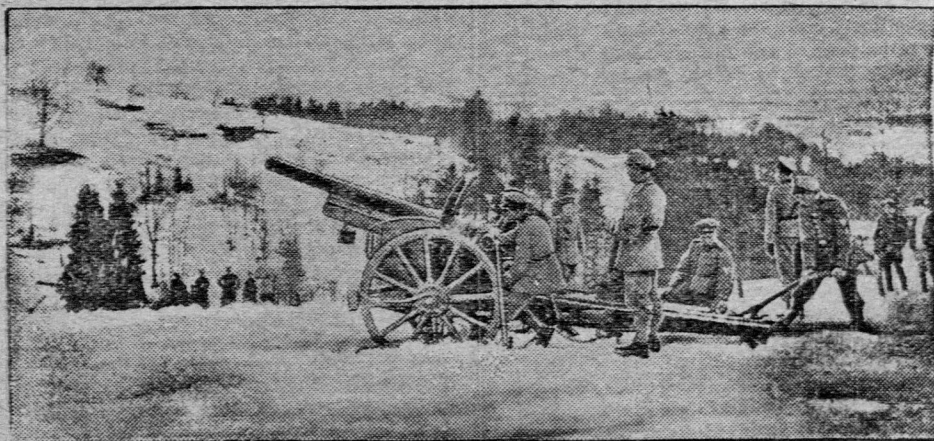
Agitacja polityczna w Hiszpanji ponownie się zaostrza. Agitacja republikanów stwarza niebezpieczną

atmosferę dla rządu.

Podobno pułki kawalerji, stacjonowane w odległym o 30 km. od stolicy garnizonie Alcala, znajdują się w marszu na stolicę.

Sensację wywołała w mieście deklaratja prezydenta najwyższego sądu wojskowego gen. Borgueta, który oświadczył przedstawicielom prasy, że najwyższy sąd wojskowy posiada prawo i środki po temu, by aresztować nawet komenderujących generałów.

Wypowiedział się on dalej bardzo ostro przeciw dyktaturze i oświadczył, że bez skrupułów każe natychmiast aresztować choćby generałów, którzyby ujawnili tendencję wprowadzenia dyktatury.



Jak wyglądają Niemcy rozbrojone.

Wielkie manewry niemieckie od kilku dni odbywają się w Niemczech. Zorganizowane na olbrzymią skalę manewry „rozbrojonej” armji niemieckiej wśród celowo wybranych, najtrudniejszych warunków terenowych.

Dyngus - Smigus.

A dajże mi twe warkoczce,
niech je całe wodą zmoczę,
niech złoto w kropkle świeci
i słoneczne iskry nieci!

Dyngus - Smigus dziś dziewczyno,
na nic twoje krzyki, wrzaski,
strugi wody wnet popłyną.
Próżno prosisz mojej laski!

Zdejm spódnice krochmaloną,
zdejm paciorków bujne sznurki
i chusteczkę wybieloną —
zanieś wszystko do komórki!

Zaraz wody spłyną strugi,
lecz je słońce prędko spię.
Padnie promień jeden, drugi
wyciągnie oczy, szyję...

Dyngus - Smigus z kublów paru —
nie uciekniesz dziś przed wodą,
ale nie bój się kataru —
jesteś przecie zdrową, młoda!...

Janina Kostro.



KALENDARZYK.

- 5 kwietnia — niedziela. Zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Św. Wincetego. Urodził się w r. 1357-ym w mieście Walencji w Hiszpanji. W 18-ym roku życia wstąpił do zakonu Dominikańskiego i stał się jego ozdoba. Był profesorem na uniwersytecie w Hiszpanji, przyczynił się do zwołania soboru w Konstancji, a jako misjonarz, obiegając prawie wszystkie kraje Europy, nawrócił 25 tys. Żydów, 8 tys. Maurów i Saracenów. Miał wielkie nabożeństwo do Męki Pańskiej i Matki Bożej. Umarł mając 70 lat życia w r. 1419-ym pełen cnót i zasług.
- 6 kwietnia — poniedziałek. Drugi dzień świąt Wielkanocnych.
- 7 kwietnia — wtorek. Św. Epifanjusza. Był biskupem w mieście Salaminie na Cyprze i walczył dzielnie z herezją Arjusza i błędami Orygenesza, umarł w roku 403-ym.
- 8 kwietnia — środa. Św. Djonizego biskupa Aleksandryjskiego. Za jego czasów były wielkie prześladowania chrześcijan przez okrutnego Decjusza. Umarł pod koniec 3-go wieku.
- 9 kwietnia — czwartek. Św. Marji Kleofasowej. Była jedną z tych świętobliwych niewiast, które z wdzięczności i miłości posługiwały Zbawicielowi i współczuły Matce Boskiej, były obecne przy złożeniu Pana Jezusa do grobu.
- 10 kwietnia — piątek. Ezechiela proroka.
- 11 kwietnia — sobota. Św. Leona Wielkiego, Papieża i Ojca Kościoła. Wykazał wiele męstwa przy zwalczaniu błędów heretyckich, obronił Rzym od najazdów barbarzyńców. Umarł w roku 461-ym.

CENY PŁODÓW ROLNYCH według giełdy Warszawskiej z dnia 27 marca.

Cena za 100 kilogramów wagon Warszawa: Żyto od 21 zł. 75 gr. do 22 zł. 25 gr. Pszenica od 27 zł. do 28 zł. Owies jednolity od 26 zł. do 27 zł., zbierany od 24 zł. do 25 zł. Jęczmień na kaszę od 23 zł. 50 gr. do 24 zł. 50 gr. Otręby pszenne grube 19 zł. do 19 zł. 50 gr., drobne od 18 zł. do 19 zł. Otręby żytnie od 16 zł. do 17 zł. Makuch liniany od 31 zł. do 32 zł., rzepakowy od 19 zł. do 20 zł. Groch polny od 25 zł. do 28 zł. Groch Włoski od 30 zł. do 32 zł. Seradela podwójnie czyszczona od 90 zł. do 95 zł. Łubin niebieski od 23 zł. do 25 zł. Łubin żółty od 37 zł. do 42 zł. Konieczyna czarna 300 zł. do 370 zł., biała od 300 zł. do 450 zł. Wyka od 40 zł. do 43 zł. Peluska od 42 zł. do 45 zł. Bobik od 22 zł. do 23 zł.

Ceny żywności: buchaje tłuste za 1 kg. 17 zł. 03 gr., chude 83 gr. Krowy od 1 zł. 19 gr. do 2 zł. 03 gr.

Ceny siana: siano za 100 kg. od 9 zł. do 10 zł., sioma za 100 kg. od 4 zł. do 5 zł., Skórki cielęce za sztukę od 6 zł. 50 gr. do 7 zł. 50 gr., skóry bydłowe za 1 kg. od 1 zł. do 1 zł. 20 gr. Skóry końskie za sztukę od 16 zł. do 20 zł.

Giełda pieniężna: za 1 dolara 8 zł. 91 gr., za 1 markę niemiecką 2 zł. 12 gr.

DZIAŁ ROZRYWEK.

KRZYŻOWKA.

nadesłana przez Stanisława Różańskiego z Koniecpola.

O	O	O	O	X	O	O	O	O
				X	O	O		
O	O	O	O	X	O	O	O	O
				X	O	O		
				X	O	O		
O	O	O	O	X	O	O	O	O
				X	O	O		
				X	O	O		
				X	O	O		

W miejsce kółek i krzyżyków wpisać wyrazy tak, żeby litery oznaczone krzyżykami czytane zgóry na dół dały nam nazwisko słynnego tragedio-pisarza greckiego.

Znaczenie wyrazów: 1. W mitologii greckiej nazwa strózek, pilnujących złotych jabłek, 2. Bóg grecki w drugim przypadku, 3. Miasto w Anglii z wyższą uczelnią, 4. Miasteczko w okolicy Jerozolimy, zburzone głosem trąb, 5. Miasto powiatowe w województwie Warszawskim, 6. Tytuł ballady Mickiewicza, 7. Inaczej krzyż zasługi, 8. Poemat J.łowackiego, 9. Tytuł Stelanki R. Brodzińskiego.

SZARADA.

Pierwsze przyimek, drugie zaimek.
Trzecie i czwarte zwierzętko.
Co to jest? Zgadnij dzieciatko!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Emilia Chirowska. Za kilka paczek z gazetami i książkami dla rodaka naszego w Rumunii, Redakcja składa „Bóg za-

plać“. Paczki zostały już wysłane do miejsca przeznaczenia.

P. Kuś Franciszek, Wolbrom. Gazetę wysyłamy regularnie. Numery brakujące musiały zagać na pocztę. W sprawie tej wnieśliśmy reklamację. Brakującego numeru, niestety, wysłać nie możemy, jest wyczerpany.

P. Kozłowski Czesław, Wodzisław. Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy regularnie. Reklamację zrobiliśmy na pocztę. Brakujące numery wysyłamy z wyjątkiem nr. 12, który jest wyczerpany.

P. Pytel Władysław, Wodzisław. Poczcie zawiadomiliśmy o zmianie adresu, dla pewności lepiej będzie jeszcze oświadczyć pocztę o tem przypomnieć.

ODPOWIEDZI PRAWNE.

P. Pawelec z Miedzierzy. Odpowiedzi możemy udzielić dopiero po otrzymaniu wyjaśnienia, w którym miesiącu była udzielona pożyczka i czy została w jakikolwiek sposób zabezpieczona, — czy też otrzymał pan od dłużnika weksle lub rewers. W zależności od daty i sposobu zawarcia pożyczki, przerachowanie będzie różne.

Pani K. W. O ile mąż pani rzeczywiście zaraz po ślubie wyjechał i więcej nie wrócił i o ile poza ślubem małżeństwo faktycznie zawartem nie zostało, to dopuszczalnym jest unieważnienie małżeństwa. Podanie o unieważnienie małżeństwa należy wnieść do właściwego Sądu Biskupiego. Sprawa tego rodzaju ciągnie się dość długo i zdaje się, że bez pomocy obrońcy konsystorskiego trudno ją będzie załatwić.

P. Roman Cieślak. Za wszystkie szkody i straty, jakie pan poniósł z powodu spóźnionego otrzymania majątku, odpowiedzialna jest osoba, w winy której opóźnienie nastąpiło, a więc w danym wypadku Marianna C. Również i ta sama osoba winna opłacić wszystkie podatki za czas bezprawnego korzystania z majątku. Co do zwrotu należności, którą pan zapłacił geométrze, to zależy od umowy jaką pan z nim zawarł. O ile za 170 zł. geométr miał odmierzyć grunta, a tego nie uczynił, to można go skarżyć o zwrot sumy po potrąceniu kosztów przejazdu i wynagrodzenia za stracony czas.

P. Jan Kwiecień z Poborowic. Termin do składania podań o przyznanie renty inwalidzkiej upłynął w dniu 1 stycznia b. r. Stąd podanie pana złożone zostało w czasie właściwym. Z listu pana wynika, że sprawa jest w biegu, gdyż Starostwo przesłało do gminy kwestionariusz, który pan wypełnił. Wobec tego należy cierpliwie oczekiwać odpowiedzi, gdyż tego rodzaju sprawy niejednokrotnie ciągną się kilkanaście miesięcy. Nie zaszkodzi wysłać list z zapytaniem o przebiegu sprawy.

P. Wacław Nowak ze Zwoli. Zasadzona suma może być rozłożona na raty tylko przez Sąd. Nie jest jednak dopuszczalne rozkładanie na raty należności z weksla zaprotestowanego. Również i wstrzymanie licytacji zależy tylko od Sądu i sam komornik tego uczynić nie mo-

że, chyba, że wierzyciel się na to zgodzi. Zajęte bydło winien dostarczyć na miejsce licytacji ten, kto przyjął je pod dozór. W danym wypadku naszym zdaniem komornik nie miał prawa zająć krów i kła czy oddzielnie od gospodarki, ponieważ są to zwierzęta, które służą dla uprawy roli i potrzeb właściciela gruntu i stąd stanowią w myśl art. 524 K. C. nieruchomości z przeznaczenia. Zajęcie krów i kła czy, jako nieprawidłowe należało skarżyć do Sądu w ciągu 14 dni od dnia spisania protokołu zajęcia. O ile ten termin już upłynął wnoszenie skargi obecnie jest bezcelowe.

P. R. Dąbek z Kościelca. Wkładki w kasach oszczędnościowych przerachowuje się w każdej kasie oszczędności inaczey, a to zależnie od stanu majątkowego kasy. Kwestję tą reguluje art. 17 Rozp. Waloryzacyjnego. Stąd nie możemy panu powiedzieć jaką miarą przerachowania przyjęły Kasy Oszczędnościowe w Chmielniku i w Kazimierzy - Wielkiej. Należałoby zwrócić się do odpowiedniej Kasy o wyjaśnienie, jaką miarą przerachowania ta Kasa przyjęła i czy przy przerachowaniu brał udział zastępca wierzycieli, mających wkładki lokowane w tej kasie; do tego zastępcy wierzycieli należy się później zwrócić o wyjaśnienia. Co do sumy 1200 rb. pożyczonej w 1919 r. na budowę domu, należy podać ścisłą datę zaciągnięcia pożyczki, gdyż w każdym miesiącu przerachowanie jest inne.

P. W. K. z Koniecpola. Na zapytanie pana nie możemy dać ściśle określonej odpowiedzi, ponieważ nie jest podane, czy pożyczka została zaciągnięta na nieruchomości miejską czy też ziemską, oraz jaki procent miał pan płacić od pożyczki. W 100 proc. przerachowania liczy się po 2 zł. 66 gr. za rubla przedwojennego. Pożyczki ciążące na nieruchomości ziemskiej przerachowuje się na 50 proc., a na nieruchomości miejskiej na 25 proc. pełnej waloryzacji. Do tego dochodzą procenty za pięć lat, które dolicza się do kapitału i następnie od tej całej sumy oblicza się znów procenty nieprzedawnione. (Najwyżej za pięć lat).

T. P.

Do SPRZEDANIA wózek dziecienny w dobrym stanie. Wiadomość w Redakcji.

PISARZ GOSPODARCZY z kilkoletnią praktyką, uczciwy i pracowity, z dobrymi świadectwami przyjmie posadę pisarza procentowego - ekonoma lub magazyniera, na ordynarię. Wiadomość w redakcji.

„Sprawozdanie ze Zjazdu Pań domu w Warszawie“ zostało wydane w oddzielnej broszurce; zawiera przebieg obrad, wszystkie wygłoszone odczyty, uchwały i wskazania, programy kursów, opis wózków koła studjów gospodarstwa domowego i wiele innych wiadomości, interesujących panią domu. Broszurkę można nabyć w Centrali to jest w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej, liczba 149 m. 6 oraz we wszystkich księgarniach, jak również w oddziale Związku pań do mu w Koniecpolu u p. Paliszewskiej. Cena broszury bez przesyłki 1 zł. 50 gr. z przesyłką — 2 zł.

Redaktor: Ks. S. Dembzyk.

Wydawca: Ks. Inf. B. Czerkiewicz.

Cena ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy.

Wszelkie artykuły są własnością Redakcji, przedruk bez upoważnienia wzbroniony.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.